

**Olga Sitarz, Anna Jaworska-Wieloch, Dominika Lorek,
Anna Sołtysiak-Blachnik, Piotr Zawiejski**

Mediacje karne w opiniach stron postępowania oraz sędziów i prokuratorów – wyniki badań ankietowych Część I

Wstęp

Po trzynastu latach obowiązywania nowego Kodeksu karnego, a tym samym mediacji w sprawach karnych wprowadzonych tym kodeksem do polskiego systemu prawnego, stopień wykorzystania instytucji jest niepokojąco niski. Przy ogromnej ilości publikacji wskazujących zalety mediacji¹, liczba postępowań w sprawach karnych zakończonych w wyniku postępowania mediacyjnego w powszechnych jednostkach organizacyjnych prokuratury w latach 1998–2009 kształtuje się w następujący sposób²:

Tabela 1: Postępowania przygotowawcze zakończone w wyniku mediacji

Rok	Liczba postępowań przygotowawczych zakończonych w wyniku mediacji
1998	2
2000	51
2003	60
2004	325
2005	699
2008	1612
2009	1390

¹ Por. przykładowo: *Czy tylko sąd rozstrzygnie nasz spór? Mediacja i sądownictwo polubowne. Informator o alternatywnych sposobach rozwiązywaniu sporów*, red. A. Rękas, <<http://ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/mediacje/>>, czy też: *Mediacja w krajach Unii Europejskiej i w Polsce*, „Biuletyn Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu”, 4 (48), Warszawa 2003 i przytaczana tam przez poszczególnych autorów literatura oraz D. W ó j c i k, *Rola mediacji między pokrzywdzonym a sprawcą przestępstwa*, w: *System prawa karnego*, t. 1: *Zagadnienia ogólne*, red. A. Marek, Warszawa 2010, s. 360–361.

² <www.ms.gov.pl>, (13.06.2011).

Liczba przestępstw stwierdzonych w zakończonych postępowaniach przygotowawczych, co do których sporządzono akt oskarżenia, wynosiła: w 2000 r. – 583 399, w 2004 r. – 791 288, w 2005 r. – 775 947. Należy zatem stwierdzić, że wskaźnik 0,05% kierowanych spraw do mediacji w postępowaniu przygotowawczym w 2005 r. oznacza, iż mediacja na tym etapie postępowania jest instytucją martwą. I, co ważniejsze, w kolejnych latach sytuacja *de facto* niewiele się zmienia. A z założenia instytucja mediacji miała być przecież częściej stosowana w postępowaniu przygotowawczym niż sądowym.

Sytuacja w postępowaniu sądowym wygląda tylko nieco lepiej³:

Tabela 2: Sprawy kierowane do mediacji w postępowaniu sądowym

Rok	Liczba spraw kierowanych do mediacji w postępowaniu sądowym
1998	10
2000	771
2003	1858
2004	3569
2005	4440
2006	5052
2007	4178
2008	3891
2009	3714

Zatem, o ile w początkowym okresie obowiązywania przepisów dotyczących mediacji, liczba spraw kierowanych do mediacji dość szybko rosła, to po osiągnięciu w 2006 r. pułapu nieco ponad 5000 spraw, odnotowujemy w Polsce już tendencję spadkową. Zatem, chociaż nigdy liczba spraw kierowanych do mediacji nie była zbyt duża, ostatnie dane powinny już niepokoić.

Warto powyższe dane porównać z liczbą wszystkich spraw karnych rozpoznawanych przez polskie sądy. Przedmiotem rozważań będą orzeczenia sądów powszechnych pierwszej instancji w sprawach karnych dorosłych. W 2000 r. osądzono 300 123 spraw, w 2004 r. – 564 196 spraw, w 2005 r. – 577 798 spraw. Łatwo zatem zauważyć, że sprawy karne, w których stosowano mediację, stanowiły: w 2000 r. zaledwie 0,26%, w 2004 – 0,63% oraz w 2005 r. – 0,77% wszystkich spraw. W roku 2008, wobec mniejszej liczby osób skazanych, przy zmniejszającej się dalej liczbie mediacji (por.

³ <www.ms.gov.pl>, (13.06.2011).

Tabela 2), wskaźnik ten wyniósł 0,87%. Skierowanie sprawy do mediacji wciąż ma zatem charakter wyjątkowy.

Na powyższe dane można też spojrzeć z innej perspektywy – uwzględniając liczbę sądów karnych oraz sędziów orzekających w sprawach karnych. W 2005 r. w sądach rejonowych były w sumie 384 wydziały karne oraz 380 wydziałów grodzkich, natomiast w sądach okręgowych były 84 wydziały karne. Oznacza to, że uwzględniając wyłącznie wydziały karne w sądach rejonowych, statystycznie w jednym takim wydziale skierowano do postępowania mediacyjnego 11,6 spraw. Uwzględniając natomiast ówczesne sądy grodzkie, rozpoznające sprawy o wykroczenia oraz sądy okręgowe (zarówno I, jak i II instancji), gdyż brak jest formalnych przeszkód, aby i te sądy kierowały sprawy do mediacji, statystycznie w 2005 r. jeden wydział skierował do mediacji 5,2 sprawy. Przyjmując, że w Polsce orzeka ok. 1500 sędziów w sprawach karnych, należy stwierdzić, że w 2005 r. jeden statystyczny sędzia kierował niecałe 3 sprawy do mediacji, a w 2009 już tylko 2,5 sprawy.

Zarysowany wyżej stan rzeczy stał się impulsem do podjęcia badań. Autorzy chcieli poznać opinie na temat mediacji wszystkich trzech stron uczestniczących w procesie karnym i być może w ten sposób znaleźć przyczynę tak małej liczby mediacji. Jak bowiem ponad trzydzieści lat temu pisał Guenther Kaiser: „Opinia społeczna, tj. nastawienie społeczeństwa do sensu, zadań i skuteczności prawa karnego ma istotne znaczenie z wielu punktów widzenia. To co obywatele sądzą w tych kwestiach i czy afirmują system prawnokarny jako całość, ważne jest przede wszystkim dla wewnętrznej i zewnętrznej kontroli zachowań ludzkich oraz dla jej legitymizacji”⁴. Pytania dotyczyły zarówno mediacji, jak i ugody. Jak wiadomo, pojęcia te nie są synonimiczne – nie każde postępowanie mediacyjne kończy się ugodą i mediacja nie jest jedyną drogą do jej osiągnięcia. Mimo to, w ankietach używano tych określeń w zasadzie synonimicznie, gdyż ich rozróżnienie rzadko znajduje odzwierciedlenie w świadomości ankietowanych niebędących prawnikami. Badania zostały przeprowadzone wśród pokrzywdzonych (tak faktycznych, jak i potencjalnych), skazanych oraz sędziów i prokuratorów. Dla każdej z tych grup przygotowano inne ankiety, uwzględniające ich role w postępowaniu karnym. Ankiety we wszystkich trzech grupach miały charakter anonimowy. W sumie zebrano 1632 ankiety, a materiał badawczy poddany został analizie, w tym analizie statystycznej (za pomocą testu

⁴ G. K a i s e r, *Opinia społeczna o prawie karnym, sprawy przestępstwa i ofierze*, PiP 1989, nr 12, s. 26.

χ^2 , przy przyjętym poziomie ufności 0,05). Nie zawsze liczba odpowiedzi w poszczególnych grupach zgadza się z liczbą przebadanych, ponieważ niektórzy z ankietowanych nie udzielili odpowiedzi na część pytań. Byli i tacy, którzy udzielali kilku odpowiedzi na jedno pytanie.

Ze względu na obszerność prezentowanego materiału zostanie on przedstawiony w dwóch oddzielnych częściach, tworzących dwa oddzielne artykuły. Poniżej czytelnik znajdzie wyniki badań dotyczące faktycznych i potencjalnych pokrzywdzonych oraz próbę ich interpretacji w kontekście dotychczasowych ustaleń piśmiennictwa. Wyniki badań dotyczące skazanych, a także prokuratorów i sędziów zostaną zaprezentowane w kolejnym artykule.

Wyniki badań dotyczących faktycznych i potencjalnych pokrzywdzonych

Już na wstępie należy zwrócić uwagę, że gotowość pokrzywdzonych do rozmowy o ewentualnej ugodzie jest naprawdę duża. Z ustaleń przytaczanych przez Ewę Bieńkowską wynika, że choć w kategoriach ogólnych można mówić o przyznawaniu przez ofiary priorytetu karze bezwzględnej pozbawienia wolności i o przywiązywaniu przez nie wagi do jej surowości, to owa postawa łatwo poddaje się modyfikacji, jeśli ofiara czuje, że zwrócono uwagę na jej potrzeby i otrzymuje stosowną rekompensatę. Nastawienie rygorystyczne nie jest więc zmienną stałą, która nie podlega żadnym wahaniom i której nie można byłoby przemodelować. Warunkiem jest jednak dostrzeżenie w ofierze konkretnego podmiotu, który doznał krzywd, szkód i strat. Wspomniane przez autorkę badania wskazują, że społeczeństwo widzi możliwość mediacji i odstąpienia od karania w przypadku drobniejszych przestępstw⁵. Co bardziej znamienne, 1/3 osób, które w wyniku zabójstwa straciły kogoś bliskiego – w wywiadach przeprowadzonych przez Jana Malca (Fundacja Pomocy Ofiarom Przestępstw) – wyraziła gotowość do podjęcia rozmów ze sprawcami⁶.

W celu zbadania poglądów społeczeństwa na mediację z punktu widzenia pokrzywdzonego, przygotowano ankietę (składającą się z 10 pytań), którą rozproszono na różnych śląskich uczelniach, w sądach, ośrodkach poradnictwa obywatelskiego, a także przez internet. Zebrano w sumie 693

⁵ E. Bieńkowska, *Poradnik mediatora*, Warszawa 1999, s. 72–73.

⁶ J. Malc, *Głos w dyskusji*, w: *Mediacja w polskiej rzeczywistości*, Warszawa 2003, s. 130–131.

ankiety wypełnione przez potencjalnych i faktycznych pokrzywdzonych. Podziały demograficzne przedstawiają się następująco.

Tabela 3: Dane demograficzne respondentów z uwzględnieniem płci

	Liczba	Procent
Kobiety	441	64%
Mężczyźni	241	35%
Brak wskazań	11	1%

Tabela 4: Dane demograficzne respondentów z uwzględnieniem wieku

	Liczba	Procent
Poniżej 24 lat	381	55%
24–30 lat	129	19%
31–40 lat	83	12%
41–60 lat	80	11%
Powyżej 60 lat	15	2%
Brak wskazań	5	1%

Tabela 5: Dane demograficzne respondentów z uwzględnieniem miejsca zamieszkania

	Liczba	Procent
Wieś	146	21%
Miasto do 10 tys. mieszk.	43	6%
Miasto do 50 tys. mieszk.	125	18%
Miasto do 100 tys. mieszk.	133	19%
Miasto powyżej 100 tys. mieszkańców	237	34%
Brak wskazań	9	1%

Tabela 6: Dane demograficzne respondentów z uwzględnieniem wykształcenia

	Liczba	Procent
Podstawowe	7	1%
Gimnazjalne	14	2%
Zawodowe	29	4%
Średnie	359	52%
Szkoła pomaturalna	35	5%
Licencjat	93	13%
Wyższe	149	21%
Brak wskazań	7	1%

Autorzy mają świadomość, że wyniki badań nie mogą być odzwierciedleniem poglądów całego polskiego społeczeństwa, jednak nawet te fragmentaryczne dane pozwalają – w ich przekonaniu – na wyciągnięcie bardzo ważnych wniosków.

Pytania zadawane potencjalnym i faktycznym pokrzywdzonym podzielić można na dwie części: pierwsza część to „rozstrzygnięcie prostych sytuacji”⁷ (pytania przypominają kazusy rozwiązywane przez studentów) – bada gotowość do ugody potencjalnych pokrzywdzonych w różnych sytuacjach; część druga to tradycyjna ankieta, badająca opinie zarówno potencjalnych, jak i rzeczywistych pokrzywdzonych na temat mediacji oraz ewentualne dotychczasowe doświadczenia z mediacją w sprawach karnych.

Pierwsze trzy pytania miały postać prostych kazusów. Zadaniem respondenta było udzielenie odpowiedzi na pytanie o preferowaną reakcję prawną na przedstawione przestępstwo w sytuacji hipotetycznego pokrzywdzenia: I. kradzieżą z włamaniem o wartości szkody wynoszącej 1000 zł; II. pobiciem skutkującym złamaniem ręki; III. złośliwymi opóźnieniami w wypłacie wynagrodzenia za pracę przez pół roku. Ankietowani każdorazowo mieli do wyboru trzy rozwiązania: 1. wymierzenie kary przewidzianej w Kodeksie karnym; 2. zawarcie ugody ze sprawcą, który w całości szkodę naprawi i rezygnację z kary; 3. zawarcie ugody ze sprawcą, który w całości szkodę naprawi i nadzwyczajne złagodzenie kary. Badani mogli też zaproponować inne, odpowiadające im rozwiązanie.

W pierwszej sytuacji (kradzież z włamaniem) najczęściej wskazań (288, czyli 41%) padło na pierwszą odpowiedź (kara przewidziana w Kodeksie karnym). Kolejne odpowiedzi uzyskały: 2. – 126 wskazań (18%); 3. – 244 wskazania (35%) i 4. – 35 wskazań (5%). Warto jednak zauważyć, że suma odpowiedzi wyrażających ewidentną postawę ugodową (wariant drugi i trzeci) znacznie przewyższała liczbę odpowiedzi typowo retributywnych (wariant pierwszy). Do tej sumy (370) doliczyć należy jeszcze te z kategorii innych odpowiedzi (4.), które również wskazywały na postawę ugodową, a odnotowaliśmy 17 takich przypadków. Przedstawiciele tej ostatniej grupy najczęściej uzupełniali odpowiedź 2. lub 3. o dodatkowe elementy, takie jak zobowiązanie sprawcy do pracy na cele społeczne lub uściślenie formy naprawienia szkody („podwójna nawiązka”, „zadośćuczynienie w wysokości 1/6 szkody”); część, obok ugody i naprawienia szkody, oczekiwała kary w pełnym wymiarze. W sumie, 56% ankietowanych wykazało się więc gotowością do ugody w razie kradzieży z włamaniem.

⁷ Por. F. St u d n i c k i, *Znajomość i nieznajomość prawa*, PiP 1962, nr 4, s. 577, gdzie autor podkreśla, iż dobrym rozwiązaniem w pewnych sytuacjach jest pozostawienie respondentom do rozstrzygnięcia prostych sytuacji.

Statystycznie ani płeć, ani wiek, ani miejsce zamieszkania nie miały wpływu na wybór postawy wobec mediacji. Nieco inaczej przedstawia się kwestia wykształcenia. Przewagę odpowiedzi ugodowych – 2. i 3. – można odnotować wśród osób z wykształceniem podstawowym (5 osób), gimnazjalnym (10 osób), zawodowym (18 osób) i najliczniej reprezentowanym – średnim (59%). Pozostałe grupy wykazywały już raczej postawę retributywną. Ponad połowa (51%) absolwentów szkół pomaturalnych wybrała odpowiedź 1. – kara z Kodeksu karnego. Tę samą odpowiedź wybrało 44% osób z licencjatem (tu aż 13% wybrało odpowiedź 4.) i 50% tych po studiach magisterskich. Analiza statystyczna pozwala na wyciągnięcie wniosku, że wykształcenie ma wpływ na postawę retributywną.

Drugi z kazusów (pobicie skutkujące złamaniem ręki) spotkał się z ostrzejszą reakcją respondentów – aż 484 osoby (70%) oczekiwały ukarania sprawcy w pełnym wymiarze. Odpowiedź 2. (ugoda ze sprawcą, który w całości szkodę naprawi i rezygnacja z kary) wybrało 58 osób (8%), a odpowiedź 3. (ugoda ze sprawcą, który w całości szkodę naprawi i nadzwyczajnie złagodzenie kary) – wybrało 119 osób (17%). Inną odpowiedź zaproponowały 32 osoby (4%) i także tu wyraźnie przeważały odpowiedzi o charakterze retributywnym (23). Większa część ankietowanych z tej grupy sugerowała połączenie surowej kary z odszkodowaniem, byli i tacy, którzy żądali kary mutilacyjnej (obcięcie lub złamanie ręki) lub prawa zemsty. W sumie postawę ugodową reprezentowało 186 osób, czyli niecałe 27% respondentów.

I w tym przypadku wiek oraz miejsce zamieszkania nie miały wpływu na preferencje ankietowanych. O statystycznym znaczeniu przy wyborze ankietowanych można mówić odnośnie płci ankietowanych oraz wykształcenia. Statystycznie kobiety istotnie częściej ujawniały postawę retributywną. Odpowiedź 1. wybrało 74% kobiet i 62% mężczyzn. Również poziom wykształcenia miał wpływ na wybór odpowiedzi pierwszej, przewidującej wyłącznie wymierzenie kary, co obrazuje poniższa tabela.

Tabela 7: Rozkład odpowiedzi ze względu na wykształcenie

	Odpowiedź 1.	Odpowiedź 2. lub 3.
Podstawowe	43% (3 osoby)	57% (4 osoby)
Gimnazjalne	57% (8 osób)	36% (5 osób)
Zawodowe	58% (17 osób)	34% (10 osób)
Średnie	69% (247 osób)	28% (102 osoby)
Szkoła pomaturalna	82% (29 osób)	11% (4 osoby)
Licencjat	71% (66 osób)	18% (17 osób)
Wyższe	74% (110 osób)	21% (32 osoby)

Trzecia opisana sytuacja (złośliwe opóźnienia w wypłacie wynagrodzenia) charakteryzowała się najbardziej równomiernym rozkładem odpowiedzi. 333 osoby (48%) wskazały karę przewidzianą w Kodeksie karnym jako najwłaściwszą reakcję na opisany czyn. 135 osób (19%) preferowało satysfakcjonującą ugodę i rezygnację z kary, a 191 – satysfakcjonującą ugodę i nadzwyczajne złagodzenie kary (28%). W sumie więc 326 osób (47%) wybrało ugodę. Wśród 32 innych odpowiedzi (4) nieznaczną przewagę uzyskały te ugodowe (17). Poza osobami sugerującymi konkretny sposób naprawienia szkody lub zmodyfikowania kary, za zwolenników ugody uznaliśmy również tych, którzy odwoływali się do prawa pracy i wśród narzędzi z tego obszaru szukali odpowiedniej reakcji na opisane przestępstwo (np. „wzmoczona kontrola PIP i skarbówki”, „nagana PIP”). Propozycje bardziej restrykcyjne koncentrowały się wokół rodzaju kary („konfiskata majątku”, „okaleczenie sprawcy i przetrzymanie w piwnicy”, „kara obostrzona”) lub jej połączenia z odszkodowaniem i zadośćuczynieniem. Zatem, ogólnie rzecz biorąc, o postawie ugodowej można powiedzieć w stosunku do 49% ankietowanych.

W przypadku trzeciego pytania, płeć zdecydowanie nie miała znaczenia dla wyborów ankietowanych, znaczenia nie miał też wiek oraz miejsce zamieszkania. Jedynie wykształcenie miało zdecydowany wpływ na postawę retrybucyjną, co przedstawiono w tabeli.

Tabela 8: Rozkład odpowiedzi ze względu na wykształcenie

	Odpowiedź 1.	Odpowiedź 2. lub 3.
Podstawowe	29% (2 osoby)	71% (5 osób)
Gimnazjalne	36% (5 osób)	64% (9 osób)
Zawodowe	45% (13 osób)	45% (13 osób)
Średnie	46% (165 osób)	50% (178 osób)
Szkoła pomaturalna	54% (19 osób)	40% (14 osób)
Licencjat	53% (49 osób)	40% (37 osób)
Wyższe	53% (79 osób)	42% (63 osoby)

Warto zwrócić uwagę, że aż 201 (29%) osób wskazywało tę samą odpowiedź: 1., 2. albo 3. we wszystkich trzech pytaniach, co może (ale nie musi) świadczyć o pewnej utrwalonej postawie. Ciekawe, że 154 ankietowanych (22%) wybrało jako najwłaściwszą reakcję: karę z Kodeksu karnego, niezależnie od tego, jakiego przestępstwa dotyczyło pytanie i jakie dobro prawne zostało naruszone. Natomiast tylko 18 respondentów (2%) trzykrotnie zdecydowało się na odpowiedź 2. „ugoda ze sprawcą, który

w całości szkodę naprawi i rezygnacja z kary”, a 29 (4%) każdorazowo wybrało 3. „ugoda ze sprawcą, który w całości szkodę naprawi i nadzwyczajne złagodzenie kary”. Zatem, swoistą konsekwencją charakteryzują się osoby niechętnie ustosunkowane do brania udziału w mediacji. Równocześnie zauważyć należy, że w sumie 91 osób trzykrotnie wybierało 2. lub 3., co też może świadczyć o konsekwentnej postawie ugodowej, bowiem zmienia się jedynie pogląd na oczekiwany wpływ ugody na rozstrzygnięcie sądu. Dokonując zatem ogólnej oceny trwałości postawy wobec modelu koncyliacyjnego, odnotujmy, że 22% ankietowanych w żadnym z przedstawionych przypadków nie zechciałoby wziąć udziału w mediacji, natomiast 20% ankietowanych, w każdej z opisanych sytuacji, byłoby skłonne zawrzeć ugodę.

Należy w tym miejscu dokonać już częściowego podsumowania. W przedstawionych stanach faktycznych, potencjalny sprawca atakował trzy różne dobra: mienie, zdrowie oraz prawa pracownicze. Nie dziwi zatem fakt, że gotowość do zawarcia ugody była w każdym z tych przypadków inna. Najczęściej, postawę ugodową ankietowani prezentowali w przypadku dokonania kradzieży z włamaniem – ponad połowa z nich (56%) skłonna była zawrzeć ugodę, a 18% w ogóle zrezygnować z kary. Nieco mniejszy odsetek uczestników badania chciałby zawrzeć ugodę, w przypadkach naruszenia ich praw pracowniczych – nieco ponad 49%. W przypadku naruszenia zdrowia już tylko 27% ankietowanych widzi możliwość zawarcia ugody, a tylko 8% rezygnację z kary. Takie wyniki nie są zaskoczeniem – najsilniejsza reakcja odwetowa prezentowana jest przy naruszeniu dóbr osobistych, tym bardziej, że zdrowie (zaraz po życiu) wskazywane jest jako dobro najcenniejsze. Jak wynika z badań przeprowadzonych przez Aleksandrę Szymanowską, zaczepienie i pobicie przez nieznanego – jako czyn godzący w poczucie bezpieczeństwa, a także zdrowie – w społeczeństwie polskim spotyka się z powszechnym potępieniem (99%)⁸. Kradzież (nawet połączona z naruszeniem miru domowego – włamanie) spotyka się z o wiele mniejszym „radikalizmem”, jako że naruszenie mienia nie ma tak silnego oddziaływania wiktyimizującego. Równocześnie, jak wynika z badań przeprowadzonych przez tę samą autorkę w 1993 r. (a więc jeszcze przed wejściem w życie przepisów dotyczących mediacji) 40% ówczesnych respondentów, pokrzywdzonych w wyniku dokonania na ich szkodę kradzieży z włamaniem, dopuszczało możliwość przebaczenia sprawcy, gdyby odzyskali utracone rzeczy, a zwłaszcza gdyby byli pewni, że sprawca nie bę-

⁸ A. S z y m a n o w s k a, *Polacy wobec przestępstw i karania*, Warszawa 2008, s. 93.

dzie już więcej popełniał przestępstw⁹. Późniejsze badania przeprowadzone przez A. Szymanowską wskazują, że zdaniem 25% badanych państwo mogłoby zrezygnować z sądenia i karania sprawcy kradzieży prywatnej, jeżeli doszedł on do porozumienia z ofiarą, która nie zgłasza żadnych pretensji, natomiast 72% badanych było zdania, że sprawca powinien być osądzony i ukarany. Przy kradzieży z włamaniem, za mediacją opowiedziało się wyłącznie 2,2% badanych, a 35,5% domagało się kary pozbawienia wolności bez warunkowego jej zawieszenia¹⁰. Poniżej przedstawiono opinie badanych dotyczące przestępstw, za które państwo mogłoby zrezygnować z sądenia i dopuścić do mediacji:

*Tabela 9: Opinie badanych dotyczące przestępstw, za które państwo mogłoby zrezygnować z sądenia i dopuścić do mediacji (%)*¹¹

Rodzaj przestępstwa	Nie karać (mediacja)	Karać	Trudno powiedzieć
Pobicie człowieka powodujące trwałe kalectwo	4,2	94,4	1,4
Zgwałcenie	5,9	92,2	1,9
Porwanie lub przetrzymanie zakładnika	7,5	91,1	1,4
Znęcanie się nad członkiem rodziny	7,7	89,8	2,5
Napadnięcie i obrabowanie człowieka	12,3	85,6	2,1
Kradzież własności prywatnej	25,5	72,3	2,2
Pobicie człowieka powodujące lekkie uszkodzenie ciała	33,5	62,9	1,9
Potrącenie człowieka w wypadku drogowym	31,6	61,4	7,0
Niepłacenie alimentów na dziecko	53,4	41,8	4,8
Zniesławienie kogoś w prasie lub telewizji	58,9	35,3	5,8

Wyniki badań prezentowanych w niniejszej publikacji odbiegają od tych przedstawianych przez A. Szymanowską, ale może to wynikać z nieco odmiennej metody badawczej. W naszych badaniach ankietowani nie stali

⁹ *Ibid.*, s. 302.

¹⁰ *Ibid.*, s. 246.

¹¹ *Ibid.*, s. 80.

przed wyborem: albo kara, albo mediacja i rezygnacja z kary, ponieważ polska mediacja nie ma takiego kształtu – mediacja zasadniczo nie jest alternatywą dla kary. W myśl art. 53 § 1 k.k., sąd wymierzając karę ma bowiem uwzględnić m.in. pozytywne wyniki mediacji. Oczywiście, wyjątkowo może to doprowadzić do odstąpienia od wymierzenia kary (np. na mocy art. 59 k.k.)¹², jednak dużo częściej, mediacja prowadzić może do warunkowego umorzenia postępowania (art. 66 k.k.), warunkowego zawieszenia wykonania kary (art. 69 k.k.), nadzwyczajnego złagodzenia kary (art. 60 § 2 pkt 1 k.k.), czy też orzeczenia kary grzywny zamiast kary pozbawienia wolności (art. 58 § 3 k.k.). Wydaje się więc, że badając potencjalną skłonność do mediacji nie można opierać się na dualistycznie przedstawionym wyborze: „karać – nie karać”.

Wyniki dotyczące postawy ugodowej warto skonfrontować z faktyczną liczbą stwierdzonych i osądzonych określonych typów przestępstw. W 2010 r. w statystykach policyjnych odnotowano m.in. 1151 157 przestępstw stwierdzonych ogółem, w tym 360 540¹³ to kradzieże i kradzieże z włamaniem (stwierdzone). To oznacza zaś, że przestępstwo kradzieży i kradzieży z włamaniem stanowiło 31% wszystkich przestępstw stwierdzonych. Jeszcze większe znaczenie mają dane wynikające ze statystyk sądowych. Według nich, w 2006 r. zostało skazanych 31 330 osób za kradzież typu podstawowego (art. 278 § 1 k.k.) oraz 20 896 osób za kradzież z włamaniem typu podstawowego (art. 279 § 1 k.k.)¹⁴. Mając na uwadze gotowość pokrzywdzonych do wzięcia udziału w mediacjach już tylko wyłącznie w tych dwóch typach przestępstw, oznacza to ogromny potencjał spraw nadających się do mediacji, przynajmniej z punktu widzenia pokrzywdzonego.

Część ankiety, dotyczącą opinii i doświadczeń związanych z mediacją, rozpoczęto od pytania o przestępstwa, których popełnienie uniemożliwia, zdaniem badanych, zawarcie ugody. Respondenci mieli napisać, czy takie przestępstwa w ogóle istnieją, a jeśli tak, to jakie i dlaczego uniemożliwiają ugodę. Na to pytanie, przynajmniej w części, odpowiedziało 615 osób. Tylko 5% badanych uznało, że nie ma przestępstw, które uniemożliwiałyby ugodę. Pozostałe 95% wskazywało różne przestępstwa, które powodują, że

¹² Art. 59 § 1: „Jeżeli przestępstwo jest zagrożone karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 3 lat albo alternatywnie karami wymienionymi w art. 32 pkt 1–3 i społeczna szkodliwość czynu nie jest znaczna, sąd może odstąpić od wymierzenia kary, jeżeli orzeka równocześnie środek karny, a cele kary zostaną w ten sposób spełnione”.

¹³ <www.kgp.gov.pl>, (13.06.2011).

¹⁴ <www.ms.gov.pl>, (13.06.2011).

ugoda nie jest możliwa. Szczególnego podkreślenia wymaga fakt, że tylko 6 osób uznało, że większość lub wszystkie przestępstwa eliminują możliwość zawarcia ugody. Zatem, z całej przebadanej przez nas populacji, tylko niespełna jeden procent (0,87) nie widzi miejsca dla mediacji we współczesnym prawie karnym.

Na pytanie o rodzaj przestępstw, które uniemożliwiają ugodę padło aż 1011 odpowiedzi, gdyż wiele osób podawało kilka typizacji, czy rodzajów czynów. W tym pytaniu ankietowani sami formułowali odpowiedzi. Odpowiedzi te podzielono na 18 grup: były to bądź poszczególne typizacje, bądź szczególne cechy przestępstw (np. skutek, sposób działania sprawcy, szczególna strona podmiotowa). Najwięcej, bo aż 420 wskazań (42%) padło na przestępstwa ze skutkiem śmiertelnym (zabójstwo w różnych postaciach i inne przestępstwa ze skutkiem śmiertelnym). 259 osób (26% odpowiedzi) wymieniło przestępstwa seksualne (w tym przeciwko dzieciom). 153 ankietowanych (15% odpowiedzi) wskazało na przestępstwa przeciwko zdrowiu (często te z trwałym skutkiem lub szczególnie brutalne). 47 osób (5% odpowiedzi) wytypowało przestępstwa przeciwko mieniu, obrotowi gospodarczemu lub obrotowi pieniędzmi. Tu pojawiały się takie określenia, jak kradzież, rozbój, korupcja, defraudacja i inne. Po 2% wskazań padło na przestępstwa komunikacyjne (najczęściej art. 178 lub 178a k.k.) oraz znęcanie się (207 k.k.), a 1% – na przestępstwa przeciwko godności osobistej. Tylko 2 osoby wskazały na przestępstwa narkotykowe. 2% wskazań dotyczyło innych typizacji lub czynów, które tylko zdaniem ankietowanych są zabronione pod groźbą kary, takich jak naruszenie dobra publicznego, nielegalna aborcja, porwanie, handel ludźmi, niewolnictwo, szantaż, przetrzymywanie, znęcanie się nad zwierzętami, lobbing, naruszenie praw pracowniczych. Pozostałe odpowiedzi zwracały uwagę nie tyle na konkretne typizacje, co na pewne cechy czynów lub ich sprawców: 12 osób uwypukliło dużą wagę czynu, jako cechę decydującą o niemożliwości zawarcia ugody, 11 ankietowanych podkreśliło stronę podmiotową czynu, pisząc o przestępstwach popełnionych umyślnie, z premedytacją, złośliwie, ale też np. w afekcie, 8 badanych zwróciło uwagę na skutek, najczęściej nieodwracalny, 7 osób podkreśliło okrutny sposób działania sprawcy. Tylko 3 respondentów wykluczyło możliwość ugody z recydywistą, sprawcą niepoprawnym lub psychicznie chorym. 2 osoby, jako jedyną przyczynę odrzucenia ugody podały brak pokrzywdzonego. Także 2 wskazały na przestępczość zorganizowaną. 6 badanych, choć stwierdziło, że są czyny, które uniemożliwiają ugodę, przyznało wprost, że nie potrafi podać ich przykładu.

Pytanie dotyczące przyczyn nienadawania się określonych przestępstw do mediacji również było pytaniem otwartym. Dlatego też wskazywane

przyczyny skategoryzowano i również podzielono na grupy. Udzielono tu 424 odpowiedzi zakwalifikowanych do 8 kategorii. Najczęściej, bo w 30% przypadków, wskazywano na nieodwracalność i rodzaj skutków przestępstwa. Następnie: 27% wypowiedzi dotyczyło wagi czynu, jego naganności, dużej szkodliwości społecznej i okrucieństwa. 80 osób (19% odpowiedzi) kategorycznie stwierdzało, że ugoda to za mało, a surowa kara jest niezbędna. 44 ankietowanych (10% odpowiedzi) uwypukliło rodzaj naruszonego dobra (najczęściej życie, zdrowie, godność osobistą). Natomiast 23 badanych (5% odpowiedzi) wykazało się zupełnym brakiem wiary w ugodę; stwierdzali, że jest ona w danych przypadkach po prostu niemożliwa, a przyczyny tej niemożliwości są oczywiste. 9 osób podkreśliło stronę podmiotową – najczęściej premedytację i niskie pobudki sprawcy. 7 badanych zwróciło uwagę na postawę sprawcy, jego faktyczną lub potencjalną powrotność do przestępstwa lub chorobę psychiczną. Tylko 3% wskazań dotyczyło innych przyczyn niż powyżej wymienione, w tym braku pokrzywdzonego, braku regulacji prawnej ugody w prawie karnym lub generalnego przywiązania do tradycyjnego procesu karnego. Podkreślić tutaj należy, że uzasadnienia te dotyczyły wybranej tylko kategorii przestępstw. Zatem, nawet te najbardziej stanowcze i negatywne uzasadnienia (np. właściwa jest tylko surowa kara, brak możliwości wybaczenia) odnoszą się do przestępstw wskazanych jako nienadające się do mediacji (najczęściej właśnie zabójstw i zgwałceń).

Zwolenników mediacji, jakimi są autorzy niniejszego opracowania, odpowiedzi te napawają lekkim optymizmem, ponieważ, jak wynika z samych odpowiedzi, są to postawy modyfikowalne, o ile uda się dotrzeć z odpowiednią informacją do społeczeństwa. I to zarówno w zakresie wskazywanych w ankietach przestępstw, jak i przyczyn niechęci w stosunku do ugody. Wyrazić bowiem należy przekonanie, że wiele z tych postaw wypływa z niewiedzy lub wiedzy niekompletnej. Pomijając oczywisty fakt katalogu czynów nienadających się do mediacji (przestępstwa bez pokrzywdzonego, np. wspomniana korupcja, prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości itp., przestępstwa popełniane w ramach przestępczości zorganizowanej, terrorystycznej, zawodowej i recydywy wielokrotnej¹⁵), wiele wskazanych rodzajów przestępstw – wbrew prezentowanej opinii – do mediacji się nadaje. Popełnienie nawet najpoważniejszego, a przy tym nieodwracalnego

¹⁵ Nie jest to oczywiście katalog jednolity, ale nie ma wątpliwości, że praktyka konstruując katalog spraw nienadających się do mediacji nie przestrzegала zasad logiki formalnej, stąd obok tzw. przestępstw bez ofiar pojawia się przestępczość zorganizowana, zawodowa i powrotna, czasami przestępstwo znęcania oraz sprawy, w których brak jest równowagi np. emocjonalnej między sprawcą a pokrzywdzonym lub jedna ze stron cierpi na zaburzenia psychiczne.

przestępstwa ze skutkiem śmiertelnym (np. zabójstwa) nie zamyka drogi do mediacji, jeśli pamięta się, że celem mediacji jest rozwiązanie konfliktu (w tym przypadku między sprawcą a rodziną/bliskimi pokrzywdzonego). Z przeprowadzonych przez Jana Malca badań wynika, że co szósta z badanych osób, która utraciła w wyniku zabójstwa kogoś bliskiego, po pewnym czasie wybaczyła sprawcy¹⁶. Pozytywne wyniki mediacji osiągnąć można zarówno przy przestępstwie przeciwko mieniu, jak i przeciwko zdrowiu. Warto słów kilka poświęcić mediacjom karnym w sprawach tzw. przemocy domowej. Jak wynika bowiem ze statystyk, stanowią one w Polsce większość spraw przekazywanych do mediacji¹⁷. Równocześnie, możliwość i zasadność kierowania takich spraw do mediacji często bywa kwestionowana. Wspomnieć tu przede wszystkim, należy o *Handbook for Legislation on Violence against Women*¹⁸, wydanym przez Department of Economic and Social Affairs Division for the Advancement of Women Organizacji Narodów Zjednoczonych pod koniec 2009 r., w którym znalazła się rekomendacja: „Przepisy prawa powinny wyraźnie zakazać prowadzenia mediacji, zarówno przed, jak i w czasie postępowania karnego we wszystkich sprawach, w których została użyta przemoc przeciwko kobiecie”. Jako przykład wskazuje się hiszpański Organic Act on Integrated Protection Measures against Gender Violence (2004), wprowadzający zakaz mediacji w takich sprawach. I chociaż takie stanowisko jest dość szokujące, nie jest ono, zarówno w Polsce, jak i na świecie odosobnione. Jako argumenty przeciwko stosowaniu mediacji w sprawach przemocy domowej najczęściej podaje się brak równowagi stron, poczucie bezkarności sprawcy w przypadku przyjęcia, że za konflikt w rodzinie odpowiadają obie strony¹⁹. Nie można jednak zapominać o skuteczności mediacji w takich sprawach. Badania przeprowadzone

¹⁶ J. M a l e c, *Przestępczość – to ciekawe zjawisko. Kryminologia nieelitarna*, Warszawa 2006, s. 117–118.

¹⁷ W 2002 r. wśród spraw kierowanych w Polsce do mediacji 34% stanowiły przestępstwa przeciwko rodzinie, 26,6% przeciwko życiu i zdrowiu, 16,9% przeciwko czci, 10,9% przeciwko mieniu, (Czwartosz, 2004 & RJ Consortium, 2005) – T. H a n s e n, *Restorative Justice In Eastern Europe*, January 2006, <http://www.cehd.umn.edu/ssw/rjp/resources/rj_dialogue_resources/RJ_Dialogue%20Approaches/RJ_%20in_Eastern_Europe.pdf>, (13.06.2011). Tę „regułę” potwierdzają wyniki uzyskane przez Ośrodek Mediacji działający przy WPiA UŚ. W ciągu ostatnich 5 lat, przeprowadziliśmy 55 mediacji w sprawach karnych, z czego 12 (22%) dotyczyło przestępstw przeciwko rodzinie, a jedynie 7 (13%) przeciwko mieniu.

¹⁸ *Handbook for Legislation on Violence against Women*, United Nations, New York 2010, s. 38, <<http://www.un.org/womenwatch/daw/vaw/v-handbook.htm>>, (13.06.2011).

¹⁹ D. W ó j c i k, *Czy należy zakazać stosowania mediacji w sprawach o przemoc rodzinną (partnerską)*, w: *Węzłowe problemy prawa karnego, kryminologii i polityki kryminalnej*.

w Austrii przez Christę Pelikan wskazują, że 83% ofiar przemocy domowej biorących udział w mediacji przyznaje, że ich partnerzy przestali stosować przemoc domową²⁰. Wśród ankietowanych tylko 18 osób uznało, że przestępstwa związane z przemocą domową do mediacji się nie nadają. Również w Ośrodku Mediacji przy WPiA UŚ przeprowadza się mediacje dotyczące przemocy domowej. I chociaż nie wszystkie kończą się zawarciem ugody, są jednak i takie, które kończą się oświadczeniami (co oczywiście w ugodzie zawarte nie było), jak i prośbą o skierowanie do mediacji sprawy cywilnej o podział majątku pary, która wcześniej uczestniczyła w mediacji dotyczącej przemocy domowej. W tym ostatnim przypadku, mediacja pozwoliła na „pokojowe” rozstanie się skonfliktowanego małżeństwa.

W tym miejscu zadać należy pytanie, którego teza – pozornie – przeczy zasadzie wypracowanej przy analizie stosunku społeczeństwa do polityki karnej państwa, mówiącej, że wraz z uszczegóławianiem pytania dotyczącego kary za wskazane przestępstwo, radykalizm postaw maleje²¹. Dlaczego, chociaż wydaje się to sprzeczne, stosunkowo wiele osób teoretycznie nie wyklucza stosowania mediacji w konkretnych typach przestępstw, a równocześnie – będąc w sytuacji pokrzywdzonego tym przestępstwem już postawy ugodowej tak chętnie nie prezentuje? I tak, tylko 5% badanych uważa, że nie nadają się do mediacji przestępstwa przeciwko mieniu (przy czym często następowały tu dodatkowe uszczegółowienia w postaci „rozbój”, „wysoka szkoda”), ale z ugody – w przypadku dokonania wspomnianej kradzieży z włamaniem – chciałoby skorzystać 56% ankietowanych. Podobnie sytuacja wygląda przy przestępstwach przeciwko zdrowiu. Jedynie 15% uważa, że nie nadają się do mediacji przestępstwa przeciwko zdrowiu (przy czym część ogranicza te przestępstwa tylko do takich, które były brutalne lub spowodowały trwałe skutki), a równocześnie już jako pokrzywdzeni takim przestępstwem skorzystaliby z mediacji w zaledwie 27% przypadków. I wreszcie, naruszenie praw pracowniczych jako przestępstwo nienadające się do mediacji wskazały 2 osoby, ale w konkretnej sytuacji pokrzywdzonego mediuować chciałaby tylko połowa z nich (49,5%). Ten trzykrotnie powtarzający się schemat, świadczy o tym, że nieco inaczej patrzy się na krzywdę i możliwość jej wybaczenia w całkiem abstrakcyjnych sytuacjach, inaczej zaś, gdy tę samą krzywdę odnosi się do własnej osoby.

Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Andrzejowi Markowi, red. V. Konarska-Wrzošek, J. Lachowski, J. Wójcikiewicz, Warszawa 2010, s. 1025–1027.

²⁰ *Ibid.*, s. 1028.

²¹ Por. np. A. Szymańska, *op. cit.*, s. 299.

Analizując wypowiedzi ankietowanych dotyczące uzasadnienia braku możliwości mediowania przy określonych rodzajach przestępstw zwrócono uwagę, że zasadniczo to waga czynu (czasem przejawiająca się w spowodowanych skutkach, czasem w naruszonych dobrach, czy poprzez podkreślenie nieadekwatności reakcji w przypadku mediacji) stanowi zdaniem pokrzywdzonych przeszkodę w mediacji. Taki pogląd bierze się chyba stąd, że mediacja bywa błędnie traktowana jako alternatywa dla kary (prawa karne-go). A mediacja, w polskim systemie nie jest alternatywą, a uzupełnieniem. Przecież zawarta ugoda nie stoi na przeszkodzie wymierzeniu kary nawet w górnych granicach ustawowego zagrożenia. Z pewnością jednak, obawy pokrzywdzonych, że na skutek mediacji sprawca pozostanie całkowicie bezkarny są bezpodstawne (nie jest bowiem bezkarnością nawet warunkowe umorzenie postępowania, zwłaszcza „wzmocnione” obowiązkami, które w ramach tego środka probacyjnego sąd może nałożyć). Wniosek jednak stąd wynikający jest prosty (i banalny), pytanie o wolę skierowania sprawy do mediacji musi być poprzedzone rzetelną informacją dla pokrzywdzonego o skutkach prawnych zawartej ugody. Niepokój budzi więc fakt, że w myśl rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, mediatorem może zostać osoba bez odpowiedniego przygotowania – wśród wymogów brak jest szkolenia o określonym standardzie²². I w tym zakresie, prawo dotyczące mediacji w sprawach karnych winno się ewidentnie zmienić, przyjmując formułę podobną do wymagań stawianych kandydatom na mediatorów w sprawach nieletnich²³.

Istotną dla nas kwestią była wiedza badanych na temat mediacji lub jej ewentualny brak. Na pytanie, czy kiedykolwiek wcześniej słyszała Pani/Pan o mediacji, odpowiedziało 495 ankietowanych. Warto podkreślić, że aż 392

²² W myśl § 3 postępowanie mediacyjne może prowadzić osoba godna zaufania, która „posiada umiejętności likwidowania konfliktów oraz wystarczającą do przeprowadzania postępowania mediacyjnego wiedzę, w szczególności w zakresie psychologii, pedagogiki, socjologii, resocjalizacji lub prawa – Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dn. 13 VI 2003 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych.

²³ W myśl § 4: „Sąd może przekazać sprawę w celu przeprowadzenia postępowania mediacyjnego osobie godnej zaufania, która [...] posiada wykształcenie z zakresu psychologii, pedagogiki, socjologii, resocjalizacji lub prawa oraz ma doświadczenie w zakresie wychowania lub resocjalizacji młodzieży, odbyła szkolenie dla mediatorów, o którym mowa w § 8”. A § 8 stanowi: „1. Szkolenie mediatorów polega na zaznajomieniu z problematyką postępowania mediacyjnego oraz uzyskaniu wiedzy potrzebnej do wykonywania czynności mediatora. 2. Szkolenie, o którym mowa w ust. 1, obejmuje zajęcia teoretyczne i praktyczne. 3. Szkolenie przeprowadza się według standardów określonych w załączniku do rozporządzenia – Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dn. 18 V 2001 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich.

osoby (79%) odpowiedziały twierdząco. O mediacji słyszało 78% kobiet i 80% mężczyzn. Przy podziale wiekowym średnią podnoszą osoby z przedziału 31–40 lat, gdyż tu twierdząco odpowiedziało 90%. Najrzadziej o mediacji słyszały osoby najstarsze – 55%. Mając na uwadze dość specyficzny kształt demograficzny badanej populacji, nie można wyciągać z tych danych daleko idących wniosków. Pod względem miejsca zamieszkania, z wiedzą na temat mediacji najlepiej było w najmniejszych i największych miastach – po 87%, najgorzej zaś w miastach do 50 tys. mieszkańców – 70%. Przy podziale na stopień wykształcenia najczęściej o mediacji słyszeli absolwenci gimnazjów (100%, ale to tylko 5 osób) i absolwenci szkół średnich (83%, czyli 181 osób), najrzadziej absolwenci szkół zawodowych (43%, czyli 10 osób) i podstawowych (50%, czyli 3 osoby).

Ważniejsze w kontekście naszych badań jest pytanie o źródła wiedzy na temat mediacji, pozwalające już na wyciągnięcie pewnych wniosków. Źródła podzieliliśmy na 5 kategorii: media, szkoła, praca, inne i nie pamiętam. Na to pytanie padło 427 odpowiedzi, niektóre osoby podawały kilka źródeł wiedzy o mediacji. Najwięcej, bo 167 osób (39% odpowiedzi) słyszało o mediacji z mediów. Wymieniano telewizję, internet, radio, prasę, ale też filmy fabularne. Kolejne 35% wypowiedzi wskazywało na szkołę, jako źródło wiedzy. Najczęściej podawano studia wyższe, ale też szkoły średnie, a nawet szkołę podstawową. Do kategorii „szkoła” zaliczyliśmy też wymieniane przez respondentów osoby związane ze szkołą (psycholog szkolny, znajomi ze studiów) oraz podręczniki. 59 osób (14% wypowiedzi) słyszało o mediacji w pracy. Tą pracą był często sąd lub zakład karny. 47 ankietowanych (11% odpowiedzi) wskazało inne źródła wiedzy o mediacji. Wśród „innych” często pojawiał się członek rodziny, znajomy, ale też osoby profesjonalnie zajmujące się prawem np. policjant, sędzia, mediator, urzędnik.

Osoby, które nie słyszały wcześniej o mediacji, częściej wybierały reakcję retrybutywną – karę z Kodeksu karnego. Wyniki testu χ^2 pozwalają na wyciągnięcie wniosku, że najsilniejszy (zdecydowany) związek między wcześniejszą wiedzą o mediacji a postawą konsensualną istnieje w przypadku nieterminowych wypłat wynagrodzeń. Wartość χ^2 wyliczona w przypadku potencjalnych ofiar kradzieży z włamaniem oznacza, że istnieje związek między wcześniejszą informacją o mediacji a gotowością wzięcia w niej udziału. Ale już brak takiego związku – co może zaskakiwać – odnotowano w sytuacji pokrzywdzenia przestępstwem pobicia skutkującego złamaniem ręki. Wydaje się, że można wyciągnąć wniosek, iż tylko w pewnych wypadkach wcześniej pozyskana wiedza dotycząca mediacji

ułatwia podjęcie decyzji o udziale w niej. Dotyczy to zwłaszcza naruszenia dóbr nie osobistych.

Nie ma wątpliwości, że znajomość jakiegokolwiek instytucji prawnej sprzyja jej rozpowszechnieniu i społecznej akceptacji (to samo oczywiście dotyczy wszelkich „mechanizmów” społecznych), stąd taka wiara (uzasadniona) w kampanie społeczne. Wniosek wypływa tylko jeden: informacja czym jest mediacja i jakie niesie z sobą korzyści musi dotrzeć do jak największej liczby osób. Nie wystarczą już chyba ulotki rozkładane w sądzie – przekaz musi być atrakcyjny i docierać nie tylko do stron, ale też do stron potencjalnych. Być może sprawę do mediacji powinna skierować znana z mediów sędzia Anna Maria Wesołowska? Nie do prece-nienia jest też w tym zakresie funkcja szkoły. Wyrazić należy nadzieję, że jeśli uda się zrealizować ideę wprowadzenia na stałe lekcji prawa do szkół ponadgimnazjalnych²⁴, to ważne miejsce zajmą wśród nich mediacje, najlepiej połączone z symulacjami. Z wypowiedzi ankietowanych wypływają też istotne wnioski co do treści, jakie w trakcie takich szkoleń muszą być przekazane. Z pewnością młody człowiek musi nabrać przekonania, że mediacja nie oznacza tolerancji dla przestępstwa lub jego sprawcy i nie wyłącza automatycznie odpowiedzialności karnej. Kolejną ważną informacją dla potencjalnych stron jest fakt, że mediacje prowadzi się właśnie dlatego, iż ktoś popełnił „karalne przestępstwo”, na „czyjąś szkodę”, najczęściej „ścigane z urzędu” (fragmenty wypowiedzi badanych). Każdy też powinien wiedzieć, że mediacja staje się niejednokrotnie szansą naprawienia negatywnych konsekwencji psychicznych pokrzywdzenia przestępstwem (gdyż zdaniem wielu badanych to skutki psychiczne przestępstwa uniemożliwiają skierowanie sprawy do mediacji).

Kolejne 4 pytania były skierowane już tylko do tych osób, które kiedykolwiek były pokrzywdzone przestępstwem. Ankietowani byli pytani o to, czy proponowano im wzięcie udziału w mediacji i czy w takiej mediacji brali udział, a także o ocenę udziału w mediacji i, przy dostrzeżeniu korzyści, o chęć ponownego udziału w takim postępowaniu w razie kolejnego pokrzywdzenia przestępstwem.

Fakt pokrzywdzenia przestępstwem ujawniło 173 ankietowanych, czyli 27%. Pozostałych 476 badanych podało odpowiedź przeczącą. Propozycję udziału w mediacji otrzymało tylko 13 ze 140 osób, które odpowiedziały na to pytanie. Oznacza to, że tylko 9% pokrzywdzonych zapytano o wolę

²⁴ Zob. np. I. Walencik, *W szkołach powinny być zajęcia praktyczne z prawa*, „Rzeczpospolita”, z 10.05.2011, s. C2.

wzięcia udziału w mediacji. W ponad 90% przypadkach ani sąd, ani wcześniej prokurator nie uznał za stosowne skierowania sprawy do mediacji. A przecież w myśl art. 23a k.p.k., organ prowadzący postępowanie nie musi czekać na inicjatywę stron. Przepis ten wyraźnie stanowi, że sprawę do mediacji można kierować za zgodą pokrzywdzonego i oskarżonego. Wystarczy zatem zadać pytanie stronom. Nie uczyniono tego w przeważającej liczbie spraw. Czy należy stąd wyciągnąć wniosek, że dopiero ustawowy obowiązek odbierania woli stron co do udziału w mediacji nałożony na prokuratora i/lub sąd zapewni realne funkcjonowanie mediacji w polskim wymiarze sprawiedliwości²⁵? Przed podjęciem próby odpowiedzi na to pytanie, w dalszej części przedstawione zostaną wyniki badań ankietowych wśród prokuratorów i sędziów.

O swoim udziale w mediacji poinformowało ankietowanych 13 osób (7% pokrzywdzonych przestępstwem). Pozostałych 160 pokrzywdzonych z różnych przyczyn nie uczestniczyło w mediacji. Tych 13 osób było mieszkańcami różnych ośrodków od wsi (2 osoby), poprzez małe (1), średnie (6) i duże miasta (2), aż po aglomeracje (2). Zauważyć można także równowagę płci, wieku i wykształcenia.

Wszystkie osoby, które brały udział w mediacji wyraziły również opinię na temat korzyści, które z tego udziału płynęły: 6 ankietowanych korzystnie odebrało zobowiązanie sprawcy do naprawienia szkody, 5 uznało, że sprawca zrozumiał, jaką krzywdę im wyrządził. 2 osoby podkreśliły, że dzięki mediacji zrozumiały, co doprowadziło sprawcę do popełnienia przestępstwa. Natomiast 3 osoby stwierdziły, że mediacja nic nie wniosła do sprawy.

Wśród osób z doświadczeniem mediacyjnym 9 odpowiedziało twierdząco na pytanie, czy ponownie wzięłyby udział w mediacji w sytuacji powtórnego pokrzywdzenia przestępstwem i tylko jedna z nich tego doświadczenia nie chciałaby powtórzyć. Wśród opinii pozytywnych znalazł się jeden ciekawy dopisek: ankietowany zaznaczył, że wzięłby ponowny

²⁵ Co ciekawe, o prawie składania wniosku o skierowanie sprawy do mediacji nie informuje się nawet w profesjonalnych informatorach dla pokrzywdzonych, np. na stronie internetowej Prokuratury Okręgowej w Krakowie, gdzie wśród 26 uprawnień, zabrakło informacji o mediacji – <<http://www.krakow.po.gov.pl/info,113,pokrzywdzony,podstawowe-prawa-pokrzywdzonego.html>>, (13.06.2011). Taka informacja znalazła się w podobnym formularzu Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie – <<http://www.warszawa.pa.gov.pl/prawa-pokrzywdzonego-w-postepowaniu-karnym>>, (13.06.2011). Co prawda komplet informacji znajduje się stronie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości, rodzi się jednak pytanie: Ile osób, wobec których popełniono przestępstwo, właśnie tam poszukuje informacji?

udział w mediacji, gdyby prowadził ją ten sam mediator, gdyż przeprowadził ją profesjonalnie. Można zatem zakładać, że każda dobrze przeprowadzona mediacja umacnia tę instytucję w społeczeństwie.

Cenne wydało się również zbadanie wpływu uprzedniej wiktyimizacji na otwartość wobec rozwiązań ugodowych. Zależność między uprzednią wiktyimizacją a gotowością wzięcia udziału w mediacji, wyliczona w oparciu o test χ^2 , dowodzi, że wcześniejsze pokrzywdzenie przestępstwem nie ma wpływu na decyzję o udziale w mediacji²⁶.

Reasumując część badań dotyczących pokrzywdzonych stwierdzić należy, że osiągnięte przez autorów wyniki potwierdzają wnioski wynikające m.in. z badań niemieckich, że postulaty społeczeństwa dotyczące karania na ogół nie tyle zmierzają do wyrządzenia dolegliwości, co raczej do przywrócenia stanu poprzedniego, a około 1/3 badanych uważała wyrównanie szkody poniesionej przez ofiarę za najważniejszą reakcję na przestępstwo²⁷. Podkreślić należy, że choć wyraźnie brakuje w społeczeństwie pełnej informacji na temat, czym jest mediacja, jakie może przynieść korzyści i kiedy może być stosowana, to z pewnością już teraz mogłaby być o wiele częściej wykorzystywana niż to się dzieje w praktyce. Pokrzywdzeni (również ci potencjalni) wykazują bowiem dość dużą gotowość do udziału w postępowaniu mediacyjnym. I jest to potencjał, którego nie można zmarnować.

²⁶ Dla przestępstwa kradzieży z włamaniem wynik testu wynosił: 0,375, dla pobicia – 0,25, dla nieterminowej wypłaty – 0,00037.

²⁷ G. K a i s e r, *op. cit.*, s. 30.